

# **Inna przyszłość – wstęp (fragmenty)**

Maciej Drabiński

1 kwietnia 2015

W istocie każda wielka analiza oraz interpretacja historyczna, której nadrzędnym celem pozostaje wydobywanie konstytutywnego znaczenia przeszłości dla aktualnego życia, nie może stanowić formy receptywnego odtwarzania czy też biernego oddania się przedmiotowi refleksji – jakim w tym wypadku są losy Krajowej Konfederacji Pracy oraz Rewolucji Społecznej w Hiszpanii – lecz winna być aksjologicznym aktem, rozświetlającym sens tych wydarzeń, procesów, problemów oraz sytuacji dziejowej dla współczesnych. Złudna jest bowiem nadzieja osiągnięcia bezpiecznego dystansu pomiędzy badaczem a przedmiotem jego badania, zmierzającego do obiektywnego opisu. Jak bowiem nauczył nas F. Nietzsche, „fakty nie istnieją, [są] tylko interpretacje”. Każdy nasz proces myślowy stanowi odzwierciedlenie systemów oraz punktów odniesienia w których jesteśmy osadzeni, warunków materialnych, ducha epoki, dominujących ideologii i dyskursów, a czasem nawet nieznanego nam episteme owych dyskursów, czy też naszego własnego systemu aksjologicznego oraz ideologicznego. Daremne są zatem próby osiągnięcia obiektywności. Stanowi to zarazem przyczynę istniejącego galimatiasu wokół wydarzeń z Hiszpanii z okresu 1936-1939 roku, galimatiasu na który składają się tak diametralnie różne interpretacje i oceny, pominięcia oraz przesunięcia niektórych aspektów z tych wydarzeń, czy też – jak w przypadku polskich nauk społecznych – nieobecności tych wydarzeń w dyskursach akademickich.

Trudno byłoby bowiem nie dostrzec, iż w polskiej literaturze naukowej oraz popularnonaukowej Rewolucja Społeczna w Hiszpanii jest mocno zaniedbana, a wręcz ignorowana. Przekłada się to na ograniczanie znaczenia wydarzeń z okresu 1936-1939 do roli swoistego preludium do II Wojny Światowej bądź też starcia pomiędzy siłami „demokracji” a „faszyzmu”. Tymczasem na obszarach, na których ruch anarchistyczny posiadał wówczas dominującą pozycję, wybuchła – bezprecedensowa w dziejach – Rewolucja Społeczna, która jak żadna inna przybliżyła ludzkość do realizacji ideału budowy wolnego, równego oraz sprawiedliwego społeczeństwa bezpieczeństwa. Zdecydowanie należy podkreślić, iż stanowiła ona punkt zwrotny w historii wystąpień rewolucyjnych – nigdy wcześniej, ani również nigdy później, żadne wydarzenie tego rodzaju nie dokonało tak głębokich przemian, nie tylko na poziomie organizacji życia społecznego, politycznego oraz ekonomicznego, acz również w aspekcie psychologii, tożsamości, postaw oraz wartości mas.

Ówczesne państwo – stosując określenie G. Maksimowa – znalazło się w stanie tymczasowego wygaśnięcia. Robotnicy oraz chłopci, inspirowani głównie ideami anarchistycznymi, poczuli w końcu, iż ich własny los zależy wyłącznie od nich samych. Dostrzegli możliwość emancypacji samych siebie spod dyktatu kapitału, państwa oraz Kościoła. Uwierzyli w możliwość powszechnego tryumfu – absolutystycznie i nierozdzielnie traktowanych – ideałów równości, wolności (Égaliberté) oraz sprawiedliwości. Masy pragnęły całkowicie zburzyć istniejący porządek społeczno-ekonomiczny, by na jego miejsce ustanowić nowy, będący jego całkowitym przeciwieństwem. Wobec tego, inspirowane anarchizmem, rzesze nie były zainteresowane wskrzeszaniem demokracji burżuazyjnej oraz gospodarki towarowej, zamiast których budowano nowy świat, oparty na zupełnie nowych –paradygmatach ekonomicznych, które zerwać miały z towarowym charakterem ekonomii oraz – stosując tu określenie L. Trockiego – „burżuazyjnymi miernikami”, na rzecz gospodarki nastawionej na zaspokojenie wszelkich potrzeb społecznych. Miała to być ekonomia oparta na

innowacyjności i kreatywności; równości; braku wyzysku, dominacji, zamiast których tryumfować miała samorządność, współpraca oraz troska o dobro wspólne. Mówiąc inaczej miała stanowić ona negację i zaprzeczenie kapitalistycznej dyscypliny pracy i logiki. Dlatego też reorganizowano życie społeczne, zastępując rywalizację i walkę każdego z każdym, solidarnością oraz pomocą wzajemną.

O bezprecedensowości tego zwrotu, świadczy jego zasięg – być może nawet kilka milionów osób uczestniczyło w tym największym i najgłębszym w dziejach eksperymencie społecznym. W jego ramach znaczna część ziem uprawnych została skolektywizowana przez samych chłopów, którzy następnie samorządnie – tj. poprzez walne zgromadzenia wszystkich członków oraz specjalne i obieralne ciała – zarządzali całą produkcją oraz życiem kolektywów. Tryumfowały ideały wolności, równości, sprawiedliwości oraz pomocy wzajemnej. Niejednokrotnie realizowano bądź zmierzano do urzeczywistnienia komunistycznego credo w redystrybucji dóbr, tj. „od każdego wg możliwości, każdemu wg potrzeb”. Organizmy te koordynowały swą produkcję w skali regionu oraz kraju poprzez tworzone federacje regionalne. Odchodząc od paradygmatów gospodarki towarowej, tj. gospodarki nastawionej na zysk nie zaś na zaspokojenie potrzeb społecznych, dążono do zaspokojenia potrzeb materialnych i kulturowych ogółu Hiszpanów oraz członków kolektywów. Budowano szkoły i szpitale, tworzone nowoczesne systemy melioracyjne, zwiększano dostęp do usług komunalnych, modernizowano produkcję rolną oraz unowocześniano stosowane maszyny. W efekcie nastąpił na wielu obszarach i typach upraw rolnych wzrost produkcji.

Analogiczny proces zaszedł w przemyśle, acz głównie w Katalonii (z racji, iż około 75% hiszpańskiego przemysłu było weń zlokalizowane). Znaczna część zakładów produkcyjnych, fabryk, warsztatów oraz instytucji odpowiedzialnych za politykę społeczną i komunalną została uspołeczniona. Dzięki temu nie tylko udało się zbudować w wielu miejscach prawdziwą demokrację pracowniczą, ale również zwiększyć produkcję oraz poprawić dostępność do podstawowych dóbr i usług, jak np. ochrony zdrowia. Same zakłady zarządzane były przez pracowników, głównie za pośrednictwem komitetów technicznych i administracyjnych wybieranych przez samych pracowników na walnych zgromadzeniach, które pozostawały najważniejszymi ciałami decyzyjnymi w kluczowych kwestiach. Członkowie tych ciał odpowiadali przed załogą – jeżeli ta uznała, iż nie spełniają powierzonych im zadań, w każdej chwili mogli zostać chwili odwołani.

Proces kolektywizacji był dobrowolny oraz spontaniczny, zaś same kolektywy nie były czymś zupełnie nowym. Z jednej bowiem strony, stanowiły one ekspresję tradycji historycznych Hiszpanii. Z drugiej jednak, nie były one prostymi odpowiednikami wczesnych wspólnot, gmin, czy też komun – tak żywych w hiszpańskiej tradycji, pomimo odwoływania się do nich. Przesiąknięte były za to duchem syndykalizmu i anarchizmu, łącząc w ten sposób stare z nowym, tradycję z nowoczesnością, tradycyjną tożsamość z wolnością indywidualną, równością i sprawiedliwością społeczną, a także pomocą wzajemną. Posiadało to kardynalne znaczenie dla poparcia dla Rewolucji, albowiem uwiarygadniało ją, wskazując zarazem, iż istniały precedensy funkcjonowania komunistycznego społeczeństwa. Jednocześnie podejście to ilustrowało nam istnienie pewnego dysonansu pomiędzy anarchizmem a marksizmem, który uciekał czy raczej odcinał się od tych prekapitalistycznych

form życia komunistycznego, lekceważąc tym samym ich znaczenie dla tożsamości, podmiotowości oraz świadomości mas.

Co jednak równie istotne, ów kolektyw nie były organizmami stricte ekonomicznymi, lecz raczej społecznymi, które wypełniały szereg funkcji publicznych, komunalnych oraz socjalnych. Organizowały zatem życie społeczne, budowały szkoły oraz szpitale; zapewniały dostęp do bieżącej wody i prądu. Nie mniej ważne wydaje się, iż poczuwały się do odpowiedzialności za dobro ogółu, wykazywały solidarność pomiędzy sobą, wzajemnie się wspierając (często bogatsze i lepiej rozwinięte regiony, subsydiowały te biedniejsze oraz gorzej rozwinięte) oraz współpracując. Kardynalnym celem było bowiem zerwanie z towarowym charakterem gospodarki i zastąpienie jej ekonomią opartą na komunistycznych pryncypiach. Z tej właśnie przyczyny dążono do zniesienia systemu płac. W wielu kolektywach urzeczywistniano – przynajmniej częściowo – lub dążono do urzeczywistnienia komunistycznego credo („od każdego wg możliwości, każdemu wg potrzeb”), a tam gdzie to nie było możliwe, dążono do zrównania płac lub wprowadzono tzw. system płacy rodzinnej, w ramach którego towary oraz usługi były rozpowszechniane nie wg zasług czy pracy lecz potrzeb członków rodziny. Często zależne to było od tego, czy w danym regionie przetrwał system monetarny czy też nie. Precyzując, tam gdzie zniesiono system monetarny łatwiej było o realizację komunistycznych zasad, tam gdzie pozostawał, częściej decydowano się na wprowadzenie płacy rodzinnej. W aspekcie organizacji wewnętrznej posiadały dalece idącą autonomię, stąd też często się pomiędzy sobą różniły.

Oznacza to, że ani kolektywy nie były tworzone pod przymusem, ani też nie narzucano im konkretnych rozwiązań czy formy ustrojowej. Były wolne, a więc chłopcy oraz pracownicy posiadali wybór czy dołączać, czy też nie i pozostać przy indywidualnym rolnictwie, jak w przypadku chłopów. Wskazuje to, iż obok gospodarki socjalistycznej oraz komunistycznej (lub aspirującej do jej miana) istniała także prywatna ekonomia, w postaci indywidualnego rolnictwa oraz prywatnych przedsiębiorstw. Wykształcenie się takiego stanu było możliwe dzięki przesiąknięciu duchem dobrowolności i humanizmu przez hiszpańskich anarchistów.

Uwydatnienia wymaga zasadniczy fakt – niezależnie od szacunków odnoszących się do zasięgu rewolucji oraz procesów z nią związanych, kolektywizacja objęła najbardziej zaludnione oraz strategiczne obszary znajdujące się pod kontrolą Republiki. Dzięki temu oraz dzięki podjętym przez anarchistów działaniom, w tym m.in. racjonalizacji produkcji przemysłowej, nastąpił w wielu branżach wzrost produkcji, dzięki któremu można było także prowadzić wojnę. Jednocześnie, co zostało już zasugerowane, na wsi nastąpił rzeczywisty skok cywilizacyjny. Na masową skalę budowano systemy nawadniania, upowszechniano stosowanie nowoczesnych maszyn, zwiększono stopień dywersyfikacji oraz zalesienia. Mnożono i tworzone nowe rasy bydła, adaptowano także nowe rasy do warunków lokalnych. Na dużą skalę poprawiono także warunki przetrzymywania zwierząt hodowlanych. Co równie ważne, a może i ważniejsze, otwierano nowe szkoły oraz przychodnie, dzięki czemu wielu chłopów po raz pierwszy w życiu zetknęło się z lekarzem.

Mówiąc wprost – dla anarchistów celem rewolucji była nie tylko zlikwidowanie władzy oraz wyzysku, lecz przede wszystkim przeobrażenie życia codziennego. Rewolucja miała

przekształcić wszystkie istniejące relacje oraz warunki. Nie szło zatem o demokratyzację zarządzania alienacją oraz utowarowienia, lecz o ich likwidację, po to aby ludzkość mogła kształtować swą własną historię w sposób świadomy.

Rewolucja nie była zatem sorelowskim mitem bądź utopią, lecz formułą urzeczywistniającą wszelkie nadzieje oraz marzenia ludu hiszpańskiego. Wymykała się ona abstrakcyjnym planom i założeniom, zamiast których, o jej kształcę decydowała pasja życia, namiętności oraz kreatywność mas. Stała się zarazem pewnym obrzędem przełamującym prozaiczność oficjalnych deklaracji, w tym również organizacji rewolucyjnych, jak np. CNT-FAI, które gotowe było ją poświęcić na ołtarzu „jedności antyfaszystowskiej” (tak też de facto się stało – CNT-FAI, wskutek postępującej degeneracji oraz centralizacji, a także odejścia od wielu pryncypiów anarchizmu pod wpływem dyskursów jednolitifrontowych stało się czynnikiem niemal kontrrewolucyjnym, a na pewno hamującym rewolucję). Wielki zamach stał się zatem faktem. Naruszono niemal wszystkie obszary dotychczasowego sacrum – hierarchię, władzę, religię oraz własność prywatną. Odrzucono większość nieakceptowalnych norm i konwenansów, lecz do rangi nowego sacrum wyniesiono te akceptowane, determinujące świadomość mas. Mówiąc wprost, wraz z wyzwoleniem zniknąć miały wszystkie przywileje, nerwice, bolączki, niesprawiedliwości, czy mówiąc jeszcze inaczej – cała zgnilizna „starego” świata, które zastąpić miały namiętności, rozkosz, wolność oraz sprawiedliwość „nowego”.

W praktyce jednak Rewolucja nie poszła aż tak dalece by zakwestionować cały istniejący porządek. Naturalnie, dokonały się istotne zmiany na gruncie społeczno-ekonomicznym, organizacji życia publicznego, seksualności ludzkiej, kwestii kobiet, edukacji czy też ochrony zdrowia. Przykładowo dążono do zrównywania płac mężczyzn oraz kobiet, zalegalizowano aborcję, wprowadzono obowiązek edukacji szkolnej czy też dokonano wielkiej reformy ochrony zdrowia w Katalonii. Niemniej wskutek ambiwalentnej postawy Konfederacji, a raczej liderów tej największej siły rewolucyjnej w Europie, oraz wykształconych wówczas okoliczności politycznych i społeczno-ekonomicznej, Rewolucja stanęła w pół drogi, co umożliwiło jej sabotowanie, a następnie zdławienie przez burżuazję, faszystów oraz stalinistów.

\*\*\*

Wszakże w pełni uchwycić rangę, skalę oraz znaczenie Rewolucji Społecznej w Hiszpanii można dopiero po zestawieniu jej z rewolucją bolszewicką, od której diametralnie się różniła, dostarczając przykładu realnej alternatywy wobec kapitalizmu rynkowego oraz radzieckiego kapitalizmu państwowego. Dotyczy to głównie rozwiązań w zakresie społeczno-ekonomicznych. Zanegowano bowiem oraz zburzono biurokrację polityczną, która wymagała od robotników posłuszeństwa, ustalała z góry plany ekonomiczne zgodnie z arbitralnymi normami, celami produkcyjnymi określanych przez państwowych planistów. Zerwano z centralizmem demokratycznym, na rzecz federacyjności oraz samorządności. Oznaczało to, iż zakłady pracy oraz kolektywy były rzeczywiście zarządzane przez robotników i chłopów, nie zaś przez państwowych dyrektorów. Przede wszystkim jednak owe kolektywy – co zostało już opisane powyżej – stanowiły zaprzeczenie kolektywizacji w stylu radzieckim, chociażby w tym aspekcie, iż była ona spontaniczna oraz dobrowolna. Ponadto

dążono do likwidacji towarowego charakteru ekonomii, a co za tym szło, likwidacji pracy najemnej, wyzysku (wartości dodatkowej), nierówności ekonomicznych oraz hierarchii.

36durucolon\_groupinterOwa Rewolucja stanowiła także żywe zaprzeczenie szeregu marksistowskich twierdzeń, jak np. tych o roli państwa oraz partii politycznej w procesie rewolucyjnym, zarazem zadając kłam, charakterystycznemu dla znacznej części marksizmu, determinizmowi historycznemu, egzemplifikując nam znaczenie działania (praxis). Także koncepcja okresu przejściowego, akceptowana przeto przez część anarchosyndykalistów, wskutek osiągnięć Rewolucji została mocno zachwiana. W dalszej kolejności trudno nie dostrzec, iż efektywne zarządzanie przemysłem wykazało, wbrew oskarżeniom Trockiego, iż anarchistyczne zasady organizacyjne mogą doskonalić sprawdzić się w nowoczesnym przemyśle, ostatecznie dowodząc w ten sposób, iż anarchizm nie jest wstecznym, agrarystycznym ruchem, który co najwyżej odnaleźć się może na zacofanych obszarach wiejskich. Konieczne jest tu jednak uczynienie jednej, acz zasadniczej, uwagi. Rzeczywiście procesy rewolucyjne znacznie dalej zaszły na wsi. Z drugiej strony, chłopci dowiedli w ten sposób, iż industrializacja nie jest warunkiem niezbędnym dla urzeczywistnienia komunizmu, bowiem ten w przeważającej większości budowany był na obszarach wiejskich.

\*\*\*

Co równie ważne, a może nawet najważniejsze z punktu współczesnych pokoleń, nie do przecenienia jest znaczenie tej Rewolucji dla wszystkich obecnych ruchów emancypacyjnych, albowiem dostarcza ona szeregu wskazówek oraz przykładów, tak w aspekcie teoretycznym (jako model oparty na pryncypiach komunistycznych) oraz praktycznym (jako konkretny przykład budowania nowego świata, opartego na zupełnie nowych paradygmatach, negujących te stare). W epoce tryumfu neoliberalnego, dzikiego oraz korporacyjnego kapitalizmu, dokonania hiszpańskich chłopów oraz robotników z tego okresu ukazują, iż istnieje alternatywa wobec obecnego porządku społeczno-ekonomicznego. Z kolei przejęcie kontroli nad warsztatami, fabrykami oraz całymi branżami przez samych robotników, którzy w oparciu o demokratyczne ciała, skutecznie oraz efektywnie nimi zarządzali, zrywając zarazem z paradygmatami gospodarki towarowej, nastawiając produkcję na potrzeby społeczne, obalili mity jakoby samorządność pracownicza, federalizm oraz przede wszystkim pryncypia socjalistyczne bądź komunistyczne nie odpowiadały nowoczesnej gospodarce i nie były możliwe do urzeczywistnienia. Z kolei dokonania rewolucyjne na wsi stanowią mogą cenną lekcję dla setek milionów rolników z Globalnego Południa, którym – wskutek ekspansji korporacyjnego i przemysłowego rolnictwa – grozi odchłópienie i zasilenie miejskich slumsów, a tym samym utrata nie tylko swego podstawowego źródła dochodu (a często wręcz możliwości biologicznego przetrwania), lecz także tożsamości oraz sposobu życia.

W aspekcie tożsamościowym, rewolucyjna polityka anarchistów była nastawiona wszelako na coś szerszego aniżeli prostą afirmację i ochronę tradycyjnych tożsamości. Wolnościowi socjaliści nie tylko pragnęli wolności tożsamości – tj. Bycia tym kim naprawdę jesteś, lecz także wolności dla określania tego kim możesz się stać. Innymi słowy żądali prawa do określania siebie samego rozumiejąc, iż postulat wyzwolenia pociąga za sobą przejęcie kon-

troli nad produkcją podmiotowości. Rzecz jasna łączyło się to ze sprzeciwem i odpowiedzią na postępującą alienację społeczną, która prowadzi do tego, że człowiek staje się jedynie narzędziem podporządkowanym ekonomii czy raczej dodatkiem do niej; atomizację i mechanizację stosunków społecznych; upadek poczucia wspólnoty oraz wielu tożsamości; czy też postępującą centralizację. Mówiąc wprost, porównanie osiągnięć Rewolucji Społecznej w Hiszpanii z czasami współczesnymi, ukazuje aktualność oraz znaczenie anarchistycznej ideologii oraz analizy zastałego świata.

Mówiąc krótko, osiągnięcia Rewolucji Społecznej w Hiszpanii demonstrują pozytywną alternatywę wobec kapitalizmu jako takiego, ukazując zarazem efektywność i elastyczność, ale także sprawiedliwość oraz demokratyczność rozwiązań opartych na anarchistycznych i komunistycznych pryncypiach, egzemplifikując możliwość rzeczywistnienia demokracji w miejscu pracy, zerwania z systemem pracy najemnej oraz systemem ekonomicznym nastawionym wyłącznie na zysk, w miejsce którego budowano ustrój, którego podstawowym celem było zaspokojenie potrzeb społecznych, osiągnięcie stanu rzeczywistej (nie zaś wyłączonej formalnej) równości społecznej oraz sprawiedliwości społecznej, a który byłby zarządzany przez samych producentów (pracowników), bez wyzysku, z poszanowaniem wolności indywidualnej, w oparciu o pomoc wzajemną, dającą jednostce pole na wykazanie się inicjatywą oraz kreatywnością, umożliwiającą rozwój własnych talentów, co zespolone było z troską o dobro ogółu. W pewnym sensie zręby systemu które powstały, wskazywały na słuszność przekonania anarchistów, iż nie tylko nie ma rozdzwienku pomiędzy indywidualizmem a kolektywizmem (społeczeństwem), lecz są to w istocie dwie strony tego samego modelu i niejako obie te strony są ściśle współzależne od siebie, w tym znaczeniu, iż jednostka może się realizować wyłącznie poprzez społeczeństwo, zaś społeczeństwo może osiągnąć dobrostan tylko i wyłącznie dzięki stworzeniu warunków, w których jednostka może rozwijać swój indywidualizm.

(...)

\*\*\*

Przede wszystkim jednak tradycja Rewolucji Społecznej w Hiszpanii dostarcza niezwykle cennej lekcji samym anarchistom, pokazując znaczenie organizacji i masowości ruchu, a także znaczenie tradycyjnej dla anarchizmu kategorii „dominacji”, którą często – wskutek pewnego wulgaryzmu społeczno-ekonomicznego – ogranicza się jedynie do zjawiska wyzysku. Jednakowoż to drugie pojęcie posiada charakter stricte ekonomiczny, pierwsze zaś polityczny, albowiem odwołuje się do relacji władzy. Równocześnie pojęcie dominacji jest bardziej elastyczne oraz szersze aniżeli wyzysku, wobec czego może się ono odnosić do wszelkiego rodzaju relacji społecznych. Oznacza to, że istnieje dominacja ekonomiczna (której następstwem jest wyzysk), lecz także rasowa, płciowa, seksualna czy też kulturowa. Wyzysk tymczasem dotyczy głównie sfery ekonomicznej czy też miejsca pracy, pomimo iż jego następstwa mogą przejawiać się na ich płaszczyznach. Pozwoliło to anarchistom nie tylko uniknąć popadnięcia w klasowy wulgaryzm oraz redukcjonizm (w najbardziej praktycznym wymiarze dostrzec to można w przełamaniu przez anarchistów swoistego dychoomicznego podziału pomiędzy wsią a miastem, co jednak nie wykluczało aprobowania koncepcji predestynacji proletariatu oraz separacji klasy robotniczej), lecz także dostrzec

konieczność prowadzenia walki na niemal każdej płaszczyźnie życia społecznego – nie tylko na gruncie ekonomii oraz w miejscu pracy, które naturalnie pozostawały najważniejszymi arenami zmagania, ale również na polu kulturowym, edukacyjnym, życia rodzinnego, spędzania wolnego czasu, itd. zmierzając do stworzenia nowej, negującej stare wartości, kultury. Anarchistom udało się dokonać przewartościowania wartości odnoszących się do życia jednostki, społeczeństwa oraz ekonomii. Dzięki temu hiszpańscy proletariusze nie postrzegali się wyłącznie przez pryzmat swej klasowej przynależności, lecz widzieli siebie przede wszystkim jako ludzi, twórcze oraz samoafirmujące się jednostki.

Ten aspekt jest nie do przecenienia, albowiem pozwolił na prowadzenie rewolucyjnej walki klasowej, czyli walki nie tylko nastawionej na osiągnięcie celów rewindykacyjnych, eksponowanie przeciwstawnych interesów, separację klasową i kulturową oraz zwykłą, bez pozytywnej treści, negację kapitalizmu. Walka ta objawiała się także tworzeniem nowych stosunków społecznych, leżących poza kapitałem i państwem, wolnych od asymetrii władzy, wyzysku, dominacji i hierarchii. Z jednej strony, ukierunkowane to było na likwidację wszelkich struktur społecznych oraz instytucji, które utrzymują podporządkowanie proletariatu oraz innych grup podporządkowanych. Z drugiej zaś strony, uwidaczniały instytucjonalne oraz strukturalne formy dominacji i przemocy z nią związanej, które określały owe podporządkowanie.

Przypominało to swoistą pracę u podstaw – dzięki której rewolucja nie była spontaniczna, ale również i z góry planowana – oraz – nawiązując do koncepcji władzy dyskursywnej – walkę hegemoniczną. Oznacza to, że anarchistyczne dyskursy zaangażowane były w permanentną walkę z innymi dyskursami (monarchistycznymi, nacjonalistycznymi, katolickimi, republikańskimi, socjalistycznymi czy też konserwatywnymi) w celu osiągnięcia hegemonii. Anarchiści pragnęli stać się grupą wyrażającą całe społeczeństwo, wykraczając w ten sposób poza siebie, całkowicie pogrążając grupę przeciwną i obejmując całe pole społeczne, co tożsame byłoby z eliminacją władzy. Wymagało to naturalnie budowy silnego, masowego oraz wielopokoleniowego ruchu, którego ekspresją oraz wyrazem stała Krajowa Konfederacja Pracy – jeden z największych związków zawodowych na świecie. (...)

\*\*\*

Hiszpańscy anarchosyndykaliści, nieświadomie realizując recepty Gustava Landauera, dzięki swemu zaangażowaniu budowali nowy świat wewnątrz starego porządku, w ten sposób dając pozytywny przykład czy też tworząc socjalistyczną alternatywę. Miało to dwojakie znaczenie. Z jednej strony, jeszcze przed wybuchem Rewolucji istniały zręby nowego porządku urzeczywistniającego kardynalną dla anarchistów wartość, jaką jest Égaliberté. Z drugiej zaś, sprawiło to, że Rewolucja Społeczna w tym państwie nie była ani spontaniczna, ani także odgórnie planowana oraz narzucona – stanowiła raczej naturalną konsekwencję osiągnięcia przez anarchistów hegemonii politycznej i kulturowej w Katalonii, Aragonii oraz Lewancie.

Wskazuje to jednoznacznie, iż jeśli anarchiści marzą jeszcze o tym, by kiedykolwiek móc realnie rzucić rękawicę dominującemu porządkowi oraz dyskursom, to muszą stworzyć silny, koherentny oraz dobrze zorganizowany ruch. W przeciwnym razie nie będą w stanie artykułować swych racji oraz rozpowszechniać swej wrażliwości.(...)



Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Maciej Drabiński  
Inna przyszłość – wstęp (fragmenty)  
1 kwietnia 2015

<https://drabina.wordpress.com/2015/04/01/inna-przyszlosc-wstep-fragmenty/>  
Fragment wstępu do mającej się ukazać w najbliższych kilku miesiącach książki „Inna przyszłość. Historia hiszpańskiego anarchizmu w Oficyinie Wydawniczej Bractwo Trojka.

**[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)**